



SEJM
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Warszawa, dnia 11 lutego 2014 r.

Sygn. akt P 20/13

BAS-WPTK-1644/13

TRYBUNAŁ KONSTYTUCYJNY KANCELARIA	
wpl. dnia	11. 02. 2014
L.dz.	l. zał.

Trybunał Konstytucyjny

Na podstawie art. 34 ust. 1 w związku z art. 27 pkt 2 ustawy z dnia 1 sierpnia 1997 r. o Trybunale Konstytucyjnym (Dz. U. Nr 102, poz. 643 ze zm.), w imieniu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej, przedkładam wyjaśnienia w sprawie pytania prawnego Sądu Okręgowego w Warszawie z 5 kwietnia 2013 r. (sygn. akt P 20/13), jednocześnie wnosząc o **umorzenie postępowania** na podstawie art. 39 ust. 1 pkt 1 ustawy o Trybunale Konstytucyjnym, ze względu na niedopuszczalność wydania wyroku.

Uzasadnienie

I. Przedmiot kontroli i jego zawartość normatywna

1. Przepis art. 22 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego (Dz. U. Nr 89, poz. 555 ze zm.; dalej: k.p.k.) stanowi:

„§ 1. Jeżeli zachodzi długotrwała przeszkoda uniemożliwiająca prowadzenie postępowania, a w szczególności jeżeli nie można ująć oskarżonego, albo nie może on brać udziału w postępowaniu z powodu choroby psychicznej lub innej ciężkiej choroby, postępowanie zawiesza się na czas trwania przeszkody.

§ 2. Na postanowienie w przedmiocie zawieszenia postępowania przysługuje zażalenie.

§ 3. W czasie zawieszenia postępowania należy jednak dokonać odpowiednich czynności w celu zabezpieczenia dowodów przed ich utratą lub zniekształceniem”.

2. Sąd pytający nie kwestionuje konstytucyjności całego art. 22 k.p.k., lecz jedynie jego § 1.

3. Przytoczony art. 22 k.p.k. normuje instytucję zawieszenia postępowania karnego. Przy czym wymaga zauważenia, że *de lege lata* istnieją także inne, szczególne podstawy zawieszenia postępowania karnego (np. art. 11 § 2 i art. 61 § 1 k.p.k.), które jednak nie zostały zakwestionowane w pytaniu prawnym i z racji tego zostaną pominięte w dalszych rozważaniach.

W art. 22 § 1 k.p.k., którego konstytucyjność podawana jest w wątpliwość przez sąd pytający, określono przesłankę zawieszenia postępowania karnego. Jest nią zachodzenie (istnienie) długotrwałej przeszkody uniemożliwiającej prowadzenie postępowania. Tak ujęta przesłanka jest w art. 22 § 1 k.p.k. dodatkowo objaśniana poprzez przykładowe (*verba legis*: „w szczególności”) wymienienie, na czym może polegać długotrwała przeszkoda uniemożliwiająca prowadzenie postępowania, która uzasadnia zawieszenie postępowania karnego. Ustawodawca operuje tu dwoma przykładami. Po pierwsze, nie można ująć oskarżonego. Po drugie, oskarżony nie

może brać udziału w postępowaniu z powodu choroby psychicznej lub innej ciężkiej choroby. Wymaga podkreślenia, że z racji tego, iż w art. 22 § 1 k.p.k. jedynie przykładowo wymieniono sytuacje uzasadniające zawieszenie postępowania karnego, nie ma żadnych przeszkód, aby taka decyzja procesowa uzasadniona była innego rodzaju sytuacjami, byleby tylko miały one charakter długotrwałej przeszkody uniemożliwiającej prowadzenie postępowania (zob. np. P. Hofmański, E. Sadzik, K. Zgryzek [w:] *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, t. I, red. P. Hofmański, Warszawa 2011, komentarz do art. 22, nb. 3, którzy stwierdzają: „Sytuacje w § 1 [art. 22 k.p.k. – uwaga własna] wyszczególnione zostały jedynie przykładowo. Przepis ten nie stoi na przeszkodzie przyjęciu, że zawieszenie postępowania może nastąpić także z powodu przyczyn nieleżących po stronie oskarżonego, albo też przyczyn dotyczących jego osoby, ale niemających nic wspólnego z niemożnością jego ujęcia lub jego chorobą. Przyczyna zawieszenia postępowania leżąca po stronie innego niż oskarżony uczestnika postępowania, musi być jednak taka, która spełnia warunek długotrwałej przeszkody uniemożliwiającej proces, a nie tylko utrudniającej go, choćby i poważnie”).

W pojęciu długotrwałej przeszkody uniemożliwiającej prowadzenie postępowania, o której mowa w art. 22 § 1 k.p.k., mieszczą się zarówno przeszkody natury faktycznej, jak i przeszkody natury prawnej (zob. np. P. Hofmański, E. Sadzik, K. Zgryzek [w:] *Kodeks...*, komentarz do art. 22, nb. 4; A. Sakowicz [w:] K.T. Boratyńska, A. Górski, A. Sakowicz, A. Ważny, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Warszawa 2013, komentarz do art. 22, nb. 5). Do tych pierwszych należy przykładowo, wymieniana w kwestionowanym przepisie, niemożność ujęcia oskarżonego, a także np. klęska żywiołowa. Przykładem tych drugich jest skierowanie do Trybunału Konstytucyjnego pytania prawnego na podstawie art. 193 Konstytucji (zob. np. P. Hofmański, E. Sadzik, K. Zgryzek [w:] *Kodeks...*, komentarz do art. 22, nb. 4 i 9; A. Sakowicz [w:] K.T. Boratyńska, A. Górski, A. Sakowicz, A. Ważny, *Kodeks...*, komentarz do art. 22, nb. 9).

Przeszkoda, zarówno natury faktycznej jak i natury prawnej, w myśl art. 22 § 1 k.p.k., musi być długotrwała. Jest to określenie nieostre, które wykładane jest w orzecznictwie i doktrynie np. w następujący sposób: „Przez «długotrwałą przeszkodę» uniemożliwiającą prowadzenie postępowania [...] w stadium rozprawy głównej należy rozumieć taką, wyłączającą możliwość prowadzenia rozprawy, przeszkodę, której termin ustania bądź w ogóle jest trudny do ustalenia, bądź co

najmniej jest tak odległy w czasie, że przekracza wszelkie racjonalne dopuszczalne okresy odroczenia rozprawy [...], nie mówiąc już o okresie przerwy [...]" (wyrok SN z 8 grudnia 1978 r., sygn. akt Rw 447/78; analogicznie A. Sakowicz [w:] K.T. Boratyńska, A. Górski, A. Sakowicz, A. Ważny, *Kodeks...*, komentarz do art. 22, nb. 2 i 3); „Przeszkoda ma charakter długotrwały, jeśli z jej powodu postępowaniu grozi przewlekłość niedająca się racjonalnie uzasadnić ani wagą, ani stopniem skomplikowania sprawy” (P. Hofmański, E. Sadzik, K. Zgryzek [w:] *Kodeks...*, komentarz do art. 22, nb. 6).

W art. 22 § 1 k.p.k. mowa jest o długotrwałej przeszkodzie uniemożliwiającej prowadzenie postępowania. Należy z tego wnosić, że długotrwała przeszkoda, która utrudnia, choćby nawet poważnie, postępowanie karne, lecz nie uniemożliwia jego prowadzenia, nie może stanowić podstawy zawieszenia tego postępowania (zob. np. P. Hofmański, E. Sadzik, K. Zgryzek [w:] *Kodeks...*, komentarz do art. 22, nb. 3 i 5; A. Sakowicz [w:] K.T. Boratyńska, A. Górski, A. Sakowicz, A. Ważny, *Kodeks...*, komentarz do art. 22, nb. 2; J. Skorupka [w:] *Kodeks postępowania karnego. Komentarz online*, red. J. Skorupka, wyd. 12/2013, komentarz do art. 22, teza 6).

W realiach niniejszej sprawy szczególną uwagę należy zwrócić na problem dopuszczalności zawieszenia postępowania karnego na podstawie art. 22 § 1 k.p.k. z uwagi na prejudycjalność orzeczenia innego sądu, czy też – mówiąc ściślej – z uwagi na konieczność (potrzebę) oczekiwania przez sąd karny na prejudycjalne rozstrzygnięcie innego sądu. O ile w poprzednim stanie prawnym można było się spotkać z incydentalnymi głosami dopuszczającymi taką możliwość (zob. S. Waltoś, *Zawieszenie postępowania w świetle przepisów nowego kodeksu postępowania karnego*, „Palestra” 1970, nr 12, s. 39-40; należy jednak odnotować, że w kształtującej poprzedni stan prawny ustawie z dnia 19 kwietnia 1969 r. – Kodeks postępowania karnego [Dz. U. Nr 13, poz. 96 ze zm.] nie było odpowiednika art. 8 § 1 k.p.k., a tym samym nie wyrażano wyraźnie zasady samodzielności jurysdykcyjnej sądu karnego – będzie o niej szerzej mowa w dalszych rozważaniach), o tyle *de lege lata* istnieje zgoda co do tego, że oczekiwanie na prejudykat nie może uzasadniać zawieszenia postępowania karnego (postanowienia SN z: 12 czerwca 2003 r., sygn. akt SNO 30/03; 19 października 2010 r., sygn. akt WZ 45/10; postanowienie Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z 20 stycznia 2004 r., sygn. akt II AKz 27/04; tak np. Z. Gostyński, S. Zabłocki [w:] *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, t. I, red. R.A. Stefański, S. Zabłocki, Warszawa 2003, s. 341;

T. Grzegorzczak, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Kraków 2003, s. 124; P. Hofmański, E. Sadzik, K. Zgryzek [w:] *Kodeks...*, komentarz do art. 22, nb. 11; A. Sakowicz [w:] K.T. Boratyńska, A. Górski, A. Sakowicz, A. Ważny, *Kodeks...*, komentarz do art. 22, nb. 10; J. Skorupka [w:] *Kodeks...*, komentarz do art. 22, teza 5). Jedynym wyjątkiem jest tu, wskazywane już, oczekiwanie przez sąd pytający na orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego w przedmiocie zadanego pytania prawnego (por. postanowienie SN z 10 października 2009 r., sygn. akt WZ 47/09). Warto przy tym dodać, że wyjątek ten jest uzasadniony specyficznym charakterem prawnym orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego. Orzeczenia te, w odróżnieniu od orzeczeń sądowych, stanowią przecież – powszechnie obowiązujące i abstrakcyjnie adresowane – rozstrzygnięcia odnoszące się do stanu prawnego (eliminacji niekonstytucyjnej regulacji prawnej), nie zaś do sfery faktów i ich kwalifikacji prawnej. W tym sensie orzeczeniem Trybunału Konstytucyjnego, które stwierdzają niekonstytucyjność kwestionowanych przepisów i tym samym tworzą nowy stan prawny, bliżej jest do regulacji normatywnej niż do orzeczeń sądów powszechnych.

II. Realia procesowe pytania prawnego

Analizowane pytanie prawne zostało zadane w następujących realiach procesowych. Do sądu pytającego wpłynął akt oskarżenia przeciwko m.in. D S , któremu zarzucono, że: „w dniu maja 2009 r. w W w Kancelarii Notarialnej znajdującej się przy Al. , działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, doprowadził do niekorzystnego rozporządzenia mieniem R i A J w kwocie zł oraz A W w kwocie zł w ten sposób, że zawierając akt notarialny nr , sprzedał R i A J nieruchomość położoną przy ul. w W , wprowadziwszy R i A J w błąd co do faktu własności tej nieruchomości oraz faktu istnienia egzekucji z tej nieruchomości, pomimo iż wiedział, że nieruchomość ta jest własnością A W oraz, że jest obciążona, czym działał na szkodę R i A J oraz A W , przy czym szkoda ta stanowiła mienie znacznej wartości, tj. o czyn z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k.”.

Sąd pytający, analizując powyższy zarzut, doszedł do przekonania, że „sprawa oskarżonego D S uzależniona jest od uprawomocnienia się

spraw zawisłych przed Sądem Rejonowym W Wydział Cywilny o sygn. akt oraz przed Sądem Okręgowym IV Wydział Cywilny o sygn. akt . Zdaniem sądu pytającego: „[...] przed ustaleniem w procesie cywilnym kto jest właścicielem nieruchomości położonej przy ul. w W – obecnie toczą się postępowania cywilne przed Sądem Rejonowym W Wydziale Cywilnym w sprawie o sygn. akt oraz przed Sądem Okręgowym IV Wydział Cywilny w sprawie o sygn. akt , w których R i A J procesują się z A W o to, kto jest właścicielem nieruchomości przy ul. w W – nie można orzec czy oskarżony D S dopuścił się oszustwa wobec R i A J oraz A W zakwalifikowanego w akcie oskarżenia z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. Obecnie, zgodnie z wpisem w księdze wieczystej nr – właścicielami nieruchomości przy ul. są R i A J , a to na podstawie umowy sprzedaży zawartej w formie aktu notarialnego między sprzedającym D S a kupującymi R i A J z dnia .05.2009 r. repetytorium nr [...]. Jednakże na podstawie postanowienia z dnia .06.2007 r., które uprawomocniło się w dniu .05.2010 r., Sąd Rejonowy W Wydział II Cywilny, przysądził nieruchomość przy ul. w W na rzecz A W za kwotę zł, która została w całości zapłacona. W obecnym stanie faktycznym Sąd, aby wydać prawidłowy wyrok, musiałby orzec, kto – państwo R i A J , czy A W , bo obie strony procesu cywilnego nie mogą zostać uznane za właścicieli – jest właścicielem nieruchomości, a w tym przedmiocie właściwym do orzekania jest sąd cywilny. Mając na uwadze powyższe, do czasu zakończenia procesu cywilnego, który pozwoli ustalić właściciela przedmiotowej nieruchomości, postępowanie karne należało zawiesić”.

W tej sytuacji sąd pytający, postanowieniem z czerwca 2012 r. (sygn. akt), na mocy art. 22 § 1 k.p.k., zawiesił postępowanie karne przeciwko oskarżonemu D S , „gdyż zachodzi długotrwała przeszkoda uniemożliwiająca prowadzenie przedmiotowego postępowania”.

Postanowienie to zostało zaskarżone zażaleniem, wywiedzionym przez obrońcę oskarżonego D S Zarzucono w nim: „[...] obrazę przepisów postępowania, tj. art. 22 § 1 k.p.k. w zw. z art. 8 k.p.k. poprzez zawieszenie

postępowania z powodu oczekiwania na zapadnięcie rozstrzygnięcia w innych toczących się sprawach, mimo że zgodnie z zasadą autonomii orzekania sąd karny rozstrzyga samodzielnie zagadnienia faktyczne i prawne oraz nie jest związany, poza prawnymi rozstrzygnięciami o charakterze konstytutywnym, rozstrzygnięciem innego sądu lub organu, a zawieszenie postępowanie może nastąpić z przyczyn faktycznych a nie prawnych”.

W wyniku rozpoznania powyższego zażalenia Sąd Apelacyjny w Warszawie, postanowieniem z sierpnia 2012 r. (sygn. akt), uchylił zaskarżone postanowienie sądu pytającego – uznając, że art. 22 § 1 k.p.k. „nie dopuszcza zawieszenia postępowania karnego ze względu na prejudykat” – i przekazał temu sądowi sprawę „do merytorycznego rozpoznania”.

III. Analiza formalnoprawna

1. Sąd pytający zarzuca, że art. 22 § 1 k.p.k. „w zakresie w jakim nie dopuszcza zawieszenia postępowania karnego w celu oczekiwania na prejudycjalność orzeczenia innego sądu” jest niezgodny z art. 2, art. 45 ust. 1 i art. 77 ust. 2 Konstytucji.

Szczegółowa analiza uzasadnienia pytania prawnego prowadzi do wniosku, że zastrzeżenia sądu pytającego wzbudza swoista niekompletność art. 22 § 1 k.p.k. Otóż sąd pytający dopatruje się niekonstytucyjności tego przepisu w tym, iż „nie zawiera *expressis verbis*” przesłanki zawieszenia postępowania karnego w postaci oczekiwania na prejudykat. W ocenie sądu „art. 22 k.p.k. powinien obejmować swym zakresem także prejudykat, poprzez dodanie przesłanki, że «sąd może zawiesić postępowanie do czasu rozstrzygnięcia innego sądu kształtującego prawo lub stosunek prawny»”. Takie ustawienie problemu konstytucyjnego przez sąd pytający sugeruje, że podnoszony zarzut niekonstytucyjności skierowany jest wobec tego, czego w art. 22 § 1 k.p.k. zabrakło, a mianowicie: wyrażonej *expressis verbis* przesłanki zawieszenia postępowania karnego w postaci oczekiwania na prejudykat.

Wobec tak skonstruowanego zarzutu konieczne staje się przypomnienie, że kognicją Trybunału Konstytucyjnego nie jest objęcie zaniechanie ustawodawcze, a więc celowe pozostawienie przez prawodawcę określonej kwestii w całości poza uregulowaniem prawnym. Polski sąd konstytucyjny pełni bowiem rolę „negatywnego prawodawcy”, a więc co do zasady jego działalność ograniczona jest do

derogowania unormowań już obowiązujących; nie ma on natomiast kompetencji do uzupełniania obowiązującego stanu prawnego o rozwiązania, które – zdaniem podmiotu inicjującego postępowanie przed nim – powinny znaleźć się w zaskarżonym akcie.

Zaniechanie ustawodawcze należy jednak odróżnić od uregulowania niepełnego (pomijającego), które charakteryzuje się tym, że prawodawca unormował jakąś dziedzinę stosunków społecznych, lecz dokonał tego w sposób niepełny (fragmentaryczny). W odniesieniu do uregulowania niepełnego (pomijającego) Trybunał Konstytucyjny przyjmuje: „W przypadku [...] aktu ustawodawczego wydanego i obowiązującego Trybunał Konstytucyjny ma kompetencję do oceny jego konstytucyjności również z tego punktu widzenia, czy w jego przepisach nie brakuje unormowań, bez których, ze względu na naturę objętej aktem regulacji, może on budzić wątpliwości natury konstytucyjnej. Zarzut niekonstytucyjności może więc dotyczyć zarówno tego, co ustawodawca w danym akcie unormował, jak i tego, co w akcie tym pominął, choć postępując zgodnie z konstytucją powinien był unormować” (orzeczenie TK z 3 grudnia 1996 r., sygn. akt K 25/95; zob. też wyroki TK z: 9 października 2001 r., sygn. akt SK 8/00; 24 października 2001 r., sygn. akt SK 22/01; 10 maja 2004 r., sygn. akt SK 39/03; 16 listopada 2004 r., sygn. akt P 19/03; 8 listopada 2005 r., sygn. akt SK 25/02; 24 maja 2006 r., sygn. akt K 5/05; 27 lipca 2006 r., sygn. akt SK 43/04; 17 kwietnia 2007 r., sygn. akt SK 20/05; 14 października 2008 r., sygn. akt SK 6/07; 2 lipca 2009 r., sygn. akt K 1/07 oraz postanowienia TK z: 29 listopada 2005 r., sygn. akt P 10/05; 30 maja 2007 r., sygn. akt SK 3/06; 17 października 2007 r., sygn. akt P 29/07).

Analizując wskazane powyżej orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego nie sposób nie zauważyć, że nie daje ono podstaw do jednoznacznego i precyzyjnego zdefiniowania „zaniechania ustawodawczego”. W oparciu o te judykaty można jedynie stwierdzić, że najczęściej wskazywaną cechą, mającą świadczyć o zaniechaniu ustawodawczym, jest „świadome pozostawienie przez ustawodawcę określonej kwestii poza uregulowaniem prawnym”. Cecha ta charakteryzuje się przy tym znacznym stopniem ogólności. W szczególności Trybunał Konstytucyjny nigdy nie wyjaśnił, czy chodzi tutaj „o wystąpienie intencjonalnie zakładanego nieuregulowania danej kwestii [...], czy też wystarczy zaniechanie ustawodawcy polegające na godzeniu się z możliwością «niedoregulowania» pewnych kwestii mimo powinności ich unormowania, wynikającej z obowiązywania aktu prawnego

o wyższej mocy, zakładającego (mieszczącego) taką powinność” (M. Grzybowski, *Zaniechanie prawodawcze w praktyce polskiego Trybunału Konstytucyjnego*, tekst opublikowany na stronie internetowej Sądu Konstytucyjnego Republiki Litewskiej, http://www.lrkt.lt/conference/Pranesimai/Zaniechanie_artykul_Profesora.doc).

W ocenie Sejmu – mimo licznych niejasności, jakie wiążą się z zaniechaniem ustawodawczym – istnieją uzasadnione podstawy, aby stwierdzić, że w niniejszej sprawie mamy do czynienia właśnie z taką sytuacją. Nie powinno bowiem ulegać wątpliwości, że ustawodawca celowo zaniechał wskazania w art. 22 § 1 k.p.k. prejurykatu, a ściślej oczekiwania na prejurykat, jako podstawy zawieszenia postępowania karnego. Taka decyzja jest naturalną konsekwencją oparcia modelu polskiego postępowania karnego na – wyrażonej w art. 8 § 1 k.p.k. – zasadzie samodzielności jurysdykcyjnej sądu karnego i znajduje pełne uzasadnienie w tejże zasadzie (na związek zachodzący między zasadą samodzielności jurysdykcyjnej sądu karnego z art. 8 § 1 k.p.k. a zastosowaniem art. 22 § 1 k.p.k. do zawieszenia postępowania karnego z uwagi na oczekiwanie na prejurykat zwraca uwagę np. Sąd Apelacyjny we Wrocławiu w postanowieniu z 20 stycznia 2004 r., sygn. akt II AKz 27/04, w którym wywodzi m.in.: „Nie ma podstaw z art. 22 k.p.k. do zawieszenia postępowania z powodu oczekiwania na wydanie orzeczenia w sprawie o sprostowanie lub unieważnienie aktu stanu cywilnego, albowiem zgodnie z art. 8 § 1 k.p.k., sąd karny rozstrzyga samodzielnie zagadnienia faktyczne i prawne, orzeka na podstawie własnych ustaleń faktycznych i nie jest związany rozstrzygnięciem innego sądu lub organu”).

Zgodnie z art. 8 § 1 k.p.k.: „Sąd karny rozstrzyga samodzielnie zagadnienia faktyczne i prawne oraz nie jest związany rozstrzygnięciem innego sądu lub organu”. Oznacza to, że sąd karny samodzielnie ustala zarówno faktyczną, jak i prawną podstawę każdego swego rozstrzygnięcia i nie jest formalnie związany „jakimikolwiek rozstrzygnięciami innych sądów lub organów, bez względu na to, w jakim trybie lub formie rozstrzygnięcia te zostały wydane” (P. Hofmański, E. Sadzik, K. Zgryzek [w:] *Kodeks...*, komentarz do art. 8, nb. 4). W konsekwencji: „Sąd rozpoznający daną sprawę ma – co do zasady – obowiązek rozstrzygać samodzielnie wszelkie zagadnienia prawne, a poglądy wyrażane w kwestiach wymagających rozstrzygnięcia [w tym przez inne sądy – uwaga własna] mogą stanowić ważny materiał pomocniczy, którego sąd nie powinien pomijać, lecz nie może być nim związany” (P. Hofmański, E. Sadzik, K. Zgryzek [w:] *Kodeks...*, komentarz do art. 8,

nb. 4 oraz przywołane tam postanowienie SN z 5 lutego 2003 r., sygn. akt. IV KKN 617/99).

Wymaga wyeksponowania, że wyrażona w art. 8 § 1 k.p.k. zasada samodzielności jurysdykcyjnej sądu karnego znajduje silne uzasadnienie w zasadzie niezawisłości sędziowskiej (P. Hofmański, E. Sadzik, K. Zgryzek [w:] *Kodeks...*, komentarz do art. 8, nb. 3), unormowanej na poziomie konstytucyjnym w art. 178 ust. 1 ustawy zasadniczej.

Wyjątek od zasady samodzielności jurysdykcyjnej sądu karnego opisano w art. 8 § 2 k.p.k., zgodnie z którym: „Prawomocne rozstrzygnięcia sądu kształtujące prawo lub stosunek prawny są jednak wiążące”. Nie ulega wszakże wątpliwości, że w przepisie tym chodzi jedynie o takie rozstrzygnięcia, które już zapadły i są prawomocne w chwili orzekania przez sąd karny (zob. np. Z. Gostyński, S. Zabłocki [w:] *Kodeks...*, s. 341; P. Hofmański, E. Sadzik, K. Zgryzek [w:] *Kodeks...*, komentarz do art. 22, nb. 11). Zakresem normowania art. 8 § 2 k.p.k. nie są więc objęte takie sytuacje, jak ta mająca miejsce w sprawie rozpoznawanej przez sąd pytający, kiedy to brak jest jeszcze prawomocnego rozstrzygnięcia, które byłoby wiążące, a sąd karny jedynie przewiduje, że rozstrzygnięcie takie może się pojawić w przyszłości.

Wobec tego, że model polskiego postępowania karnego oparty jest na zasadzie samodzielności jurysdykcyjnej sądu karnego, zgodnie z którą sąd samodzielnie rozstrzyga wszelkie zagadnienia faktyczne i prawne, nie będąc przy tym związany rozstrzygnięciami innych sądów lub organów, oczywiste staje się to, że ustawodawca nie mógł w art. 22 § 1 k.p.k. zawrzeć przesłanki zawieszenia postępowania karnego w postaci oczekiwania na prejudykat. Realizacja postulatu sądu pytającego wymagałaby bowiem dokonania zmiany założeń systemowych odnoszących się do kognicji sądu karnego, tj. art. 8 k.p.k., a nie poszerzenia katalogu przesłanek zawieszenia postępowania karnego. Mamy tu więc do czynienia z zaniechaniem ustawodawczym.

Zatem z uwagi na to, że zgłoszony w niniejszej sprawie zarzut sądu pytającego skierowany jest wobec zaniechania ustawodawczego, które nie jest objęte kognicją Trybunału Konstytucyjnego, postępowanie niniejsze **należy umorzyć** ze względu na niedopuszczalność wydania wyroku – art. 39 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 1 sierpnia 1997 r. o Trybunale Konstytucyjnym (Dz. U. Nr 102, poz. 643 ze zm.; dalej: ustawa o TK).

2. Wymaga jednocześnie zauważenia, że skierowanie przez sąd pytający zarzutu wobec, nieobjętego kognicją Trybunału Konstytucyjnego, zaniechania ustawodawczego nie jest jedyną okolicznością, jaka przemawia za umorzeniem postępowania w niniejszej sprawie. Umorzenie to uzasadnione jest bowiem jeszcze innymi powodami, które zostaną przedstawione poniżej.

Wcześniej należy jednak wskazać, że w myśl art. 193 Konstytucji i art. 3 ustawy o TK, każdy sąd może przedstawić Trybunałowi Konstytucyjnemu pytanie prawne co do zgodności aktu normatywnego z Konstytucją, ratyfikowanymi umowami międzynarodowymi lub ustawą, jeżeli od odpowiedzi na to pytanie zależy rozstrzygnięcie sprawy toczącej się przed sądem. W przepisach tych zawarto trzy przesłanki, których łączne spełnienie warunkuje dopuszczalność przedstawienia Trybunałowi Konstytucyjnemu pytania prawnego. Są to: 1) przesłanka podmiotowa, zgodnie z którą pytanie może być przedstawione wyłącznie przez sąd, rozumiany jako państwowy organ władzy sądowniczej, oddzielony i niezależny od legislatywy i egzekutywy; 2) przesłanka przedmiotowa, zgodnie z którą przedmiotem pytania prawnego może być wyłącznie ocena zgodności aktu normatywnego z Konstytucją, ratyfikowanymi umowami międzynarodowymi lub ustawą; 3) przesłanka funkcjonalna, zgodnie z którą wystąpienie z pytaniem prawnym jest uzasadnione tylko wówczas, gdy od odpowiedzi na nie zależy rozstrzygnięcie konkretnej sprawy toczącej się przed sądem (zob. np. postanowienia TK z: 29 marca 2000 r., sygn. akt P 13/99; 10 października 2000 r., sygn. akt P 10/00; 27 kwietnia 2004 r., sygn. akt P 16/03; 6 lutego 2007 r., sygn. akt P 33/06).

W niniejszej sprawie nie budzi wątpliwości spełnienie przesłanek podmiotowej i przedmiotowej pytania prawnego, poważne zastrzeżenia powstają natomiast w odniesieniu do spełnienia przesłanki funkcjonalnej. Przed przejściem do konkretów wymaga przypomnienia, że zależność między odpowiedzią na pytanie prawne a rozstrzygnięciem sprawy rozpoznawanej przez sąd pytający jest „oparta na odpowiedniej relacji między treścią kwestionowanego przepisu i stanem faktycznym sprawy, w której przedstawione zostało pytanie prawne [...] Przedmiotem pytania prawnego może być tylko taki przepis, którego wyeliminowanie z porządku prawnego w wyniku wyroku Trybunału Konstytucyjnego wywrze wpływ na treść rozstrzygnięcia sprawy toczącej się przed pytającym sądem [...]. Rozstrzygnięcie sprawy toczącej się przed sądem zależy od odpowiedzi na pytanie prawne również wtedy, gdy utrata mocy obowiązującej zaskarżonego przepisu ma istotne znaczenie dla samego

przebiegu postępowania, a w szczególności dla realizacji podstawowych praw stron w tym postępowaniu. Przyjęcie odmiennego stanowiska prowadziłoby do sytuacji, w której pytanie prawne nie mogłoby dotyczyć przepisów regulujących postępowanie przed sądem [...]. Przy ustalaniu relewantności pytania prawnego należy mieć również na uwadze, że z reguły nie będzie podstaw do przyjęcia wystąpienia tej przesłanki wtedy, gdy rozstrzygnięcie sprawy jest możliwe bez uruchomienia instytucji pytania prawnego. Sytuacja taka wystąpi w szczególności wówczas, gdy istnieje możliwość usunięcia nasuwających się wątpliwości prawnych przez stosowną wykładnię budzącego zastrzeżenia aktu prawnego bądź też możliwość przyjęcia za podstawę rozstrzygnięcia innego aktu. Innymi słowy – przesłanka funkcjonalna obejmuje m.in. konieczność wykazania, że zastrzeżenia zgłoszone wobec kwestionowanego przepisu są obiektywnie uzasadnione oraz na tyle istotne, że zachodzi potrzeba ich wyjaśnienia przez Trybunał Konstytucyjny” (wyrok TK z 7 grudnia 2010 r., sygn. akt P 11/09).

3. Na wstępie tej części rozważań należy wyrazić wątpliwość, czy art. 22 § 1 k.p.k. rzeczywiście jest przepisem, którego zakwestionowanie przez Trybunał Konstytucyjny będzie miało wpływ na rozstrzygnięcie sprawy rozpoznawanej przez sąd pytający (przesłanka funkcjonalna). Przepis art. 22 § 1 k.p.k. z pewnością nie może być podstawą ostatecznego rozstrzygnięcia sprawy przez sąd pytający. Jest bowiem rzeczą oczywistą, że zawieszenia postępowania karnego nie można utożsamiać z jego zakończeniem (zob. np. P. Hofmański, E. Sadzik, K. Zgryzek [w:] *Kodeks...*, komentarz do art. 22, nb. 3). Jest to jedynie czasowe wstrzymanie biegu postępowania karnego, które w żaden sposób nie odnosi się do jego przedmiotu, a więc do kwestii odpowiedzialności karnej oskarżonego (podejrzanego), a tym bardziej kwestii tej nie rozstrzyga. W doktrynie podkreśla się, że: „Postanowienie o zawieszeniu postępowania nie ma charakteru trwałego, albowiem nie rozstrzyga o *meritum* procesu ani też nie stwierdza niedopuszczalności jego prowadzenia” (A. Sakowicz [w:] K.T. Boratyńska, A. Górski, A. Sakowicz, A. Ważny, *Kodeks...*, komentarz do art. 22, nb. 1).

Oczywiście trzeba mieć na uwadze, że w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego przyjmuje się szerokie rozumienie podstawy rozstrzygnięcia, zgodnie z którym obejmuje ona „całokształt przepisów prawa (norm) stosowanych przez organ władzy publicznej w celu wydania aktu stosowania prawa”, na co

składają się nie tylko przepisy prawa materialnego, ale również regulacje proceduralne (wyrok TK z 12 maja 2011 r., sygn. akt P 38/08 oraz cytowany tam wyrok TK z 24 października 2007 r., sygn. SK 7/06). Sąd pytający musi jednak wykazać relewantność tych regulacji dla rozstrzygnięcia rozpoznawanej sprawy. Tymczasem w niniejszym postępowaniu sąd pytający – o czym będzie jeszcze szerzej mowa – opatrzył pytanie prawne na tyle wadliwym uzasadnieniem, że nie sposób tu mówić o wykazaniu relewantności art. 22 § 1 k.p.k. dla rozstrzygnięcia rozpoznawanej sprawy.

4. Należy przypomnieć, że – jak już była o tym mowa – sąd pytający, uznając że sposób rozstrzygnięcia rozpoznawanej sprawy karnej zależy od wyniku toczących się spraw cywilnych, postanowieniem z czerwca 2012 r. (sygn. akt), na mocy art. 22 § 1 k.p.k., zawiesił postępowanie karne przeciwko oskarżonemu D S w oczekiwaniu na prejudykaty. Postanowienie to, po rozpoznaniu zażalenia obrońcy oskarżonego, zostało uchylone postanowieniem Sądu Apelacyjnego w Warszawie z sierpnia 2012 r. (sygn. akt), który uznał, że art. 22 § 1 k.p.k. „nie dopuszcza zawieszenia postępowania karnego ze względu na prejudykat” i przekazał sądowi pytającemu sprawę „do merytorycznego rozpoznania”.

Wobec opisanej sytuacji procesowej trzeba mieć na uwadze, że zgodnie z art. 442 § 3 k.p.k. – w razie przekazania przez sąd odwoławczy sprawy do ponownego rozpoznania przez sąd I instancji – „Zapatrywania prawne i wskazania sądu odwoławczego co do dalszego postępowania są wiążące dla sądu, któremu sprawę przekazano do ponownego rozpoznania”. Sąd Apelacyjny w Warszawie, uchylając postanowienie sądu pytającego i przekazując mu sprawę do ponownego rozpoznania, wyraził zapatrywanie prawne, iż art. 22 § 1 k.p.k. „nie dopuszcza zawieszenia postępowania karnego ze względu na prejudykat” oraz nakazał merytoryczne rozpoznanie sprawy. Tym samym sąd pytający, z uwagi na treść art. 442 § 3 k.p.k., związany jest owym zapatrywaniem prawnym i wskazaniem co do dalszego postępowania. Skierowanie do Trybunału Konstytucyjnego pytania prawnego wskazuje jednak, że sąd pytający w dalszym ciągu jest przekonany o konieczności zawieszenia rozpoznawanej sprawy karnej w celu oczekiwania na prejudykat.

W powyższym kontekście przywołania wymaga postanowienie Trybunału Konstytucyjnego z 16 grudnia 2008 r. (sygn. akt P 53/07), w którym – umarżając ze względu na niedopuszczalność wydania orzeczenia (art. 39 ust. 1 pkt 1 ustawy o TK) postępowanie zainicjowane pytaniem prawnym Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego, któremu po uchyleniu wyroku przez Naczelny Sąd Administracyjny przekazano sprawę do ponownego rozpoznania – wywiedziono: „Zgodnie z art. 190 ustawy z dnia 30 sierpnia 2002 r. – Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi (Dz. U. Nr 153, poz. 1270, ze zm.; dalej: ustawa o p.p.s.a.), «Sąd, któremu sprawa została przekazana, związany jest wykładnią prawa dokonaną w tej sprawie przez Naczelny Sąd Administracyjny». Natomiast ocena prawna i wskazania co do dalszego postępowania wyrażone w orzeczeniu sądu wiążą w sprawie ten sąd oraz organ, którego działanie lub bezczynność było przedmiotem zaskarżenia (art. 153 ustawy o p.p.s.a.) – co nastąpiło w odniesieniu do sprawy rozpatrywanej przez sąd pytający. W sprawie tej, jak wykazano wyżej, NSA wskazał sądowi pytającemu (WSA w Gliwicach) jak powinna wyglądać wykładnia przepisów ordynacji w sprawie rozpoznawanej przez niego [...] zgodnie z art. 193 Konstytucji rozpoznanie pytania prawnego przez Trybunał zależy od tego, czy od odpowiedzi na pytanie prawne zależy rozstrzygnięcie sprawy toczącej się przed sądem. W sprawie, w związku z którą sąd przedstawił Trybunałowi pytanie prawne, sąd pytający otrzymał dokładne wskazówki dotyczące wykładni przepisów ordynacji, będącej częścią procesu stosowania prawa, w jaki sposób rozstrzygnąć sprawę, która zawisła przed tym sądem. W tej sytuacji udzielenie sądowi pytającemu odpowiedzi na pytanie prawne, w tym stadium postępowania sądowego, nie jest sądowi potrzebne do rozstrzygnięcia sprawy. Trybunał Konstytucyjny pragnie przypomnieć, że kontrola konstytucyjności inicjowana pytaniami prawnymi sądów, aczkolwiek dotyczy przepisów prawnych lub norm konstruowanych na gruncie przepisów prawa, jest zawsze związana z rozpatrywaną przez sąd sprawą. Ocena konstytucyjności przepisu prawnego lub normy prawnej, nie jest więc dopuszczalna, jeśli sądowi nie jest ona potrzebna do rozstrzygnięcia sprawy. Analizowane przez Trybunał pytanie prawne oraz wyrok NSA, uchylający wyrok sądu pytającego oddalający skargę K M., ujawniają, że sąd pytający otrzymał dokładne wskazówki, jak dokonywać wykładni przepisów ordynacji w rozpatrywanej przez niego sprawie oraz jak przepisy te stosować; wskazówkami tymi, jak wspomniano, sąd pytający jest związany. Udzielenie odpowiedzi na pytanie prawne nie jest

dopuszczalne, gdyż stanowiłoby ingerencję Trybunału w sferę wykładni przepisów prawa w rozpatrywanej sprawie, tzn. w konsekwencji stanowiłoby ingerencję w stosowanie prawa przez sąd. Trybunał Konstytucyjny pragnie nadmienić, że udzielenie sądowi pytającemu odpowiedzi na pytanie prawne mogłoby prowadzić w takiej sytuacji do naruszenia ładu prawnego”.

W niniejszej sprawie mamy do czynienia z podobną sytuacją, jak ta, do której odniósł się Trybunał Konstytucyjny w cytowanym powyżej postanowieniu. Jak już była o tym mowa, Sąd Apelacyjny w Warszawie, uchylając postanowienie sądu pytającego i przekazując mu sprawę do ponownego rozpoznania, wyraził zapatrywanie prawne, iż art. 22 § 1 k.p.k. „nie dopuszcza zawieszenia postępowania karnego ze względu na prejudykat” oraz nakazał merytoryczne rozpoznanie sprawy. Z kolei sąd pytający – z mocy art. 442 § 3 k.p.k. – związany jest owym zapatrywaniem prawnym i wskazaniem co do dalszego postępowania. W tej sytuacji – powołując się na cytowane postanowienie Trybunału Konstytucyjnego z 16 grudnia 2008 r. (sygn. akt P 53/07) – należy stwierdzić, że „udzielenie sądowi pytającemu odpowiedzi na pytanie prawne, w tym stadium postępowania sądowego, nie jest sądowi potrzebne do rozstrzygnięcia sprawy”, a ponadto „stanowiłoby ingerencję Trybunału w sferę wykładni przepisów prawa w rozpatrywanej sprawie, tzn. w konsekwencji stanowiłoby ingerencję w stosowanie prawa przez sąd” i „mogłoby prowadzić w takiej sytuacji do naruszenia ładu prawnego”. To zaś przemawia za **umorzeniem postępowania** w niniejszej sprawie ze względu na niedopuszczalność wydania wyroku (art. 39 ust. 1 pkt 1 ustawy o TK).

5. Należy również wskazać, że zależność między zakończeniem toczących się spraw cywilnych a rozstrzygnięciem sprawy karnej przez sąd pytający, wbrew temu co przyjmuje ten sąd, wcale nie jawi się jako oczywista. Innymi słowy, istnieją poważne wątpliwości, czy prawomocne orzeczenia kończące postępowania cywilne pozwolą sądowi pytającemu stwierdzić, czy oskarżony D S wypełnił swoim zachowaniem znamiona czynu zabronionego z art. 286 § 1 w związku z art. 294 § 1 k.k. W tym kontekście wymaga podkreślenia, że – jak wynika z zarzutu aktu oskarżenia – sąd pytający musi ustalić m.in., czy w dniu maja 2009 r. oskarżony, sprzedając R i A J , w drodze aktu notarialnego nr , nieruchomości położoną przy ul. w W , wprowadził ich w błąd co do faktu własności tej nieruchomości, wiedząc że

nieruchomość ta jest własnością A W . Dokonanie wskazanych ustaleń rodzi konieczność wcześniejszego zbadania, kto był właścicielem sprzedawanej nieruchomości. Gdyby bowiem okazało się, że właścicielem tym był oskarżony, to nie mógłby on, podając się za właściciela, wprowadzić R i A J „w błąd co do faktu własności tej nieruchomości”. Problem polega jednak na tym, że ustalenia w zakresie własności nieruchomości, położonej przy ul.

w W , sąd pytający musi dokonać na dzień maja 2009 r. To bowiem w tym dniu, zgodnie z aktem oskarżenia, miało dojść do wprowadzenia w błąd co do własności nieruchomości. Gdy uwzględni się tą okoliczność, to niechybnie przyjdzie stwierdzić, że toczące się postępowania cywilne, na zakończenie których oczekuje sąd pytający, nie będą tu w pełni relewantne. Nie odpowiedzą one bowiem na pytanie, kto w dniu maja 2009 r. był właścicielem spornej nieruchomości. Postępowania te toczą się przecież w innych realiach prawnych (*ex post*), kształtowanych m.in. przez zawartą między oskarżonym a R i A J umowę sprzedaży (akt notarialny nr). Konsekwencją tej umowy jest zaś to, że sądy cywilne nie będą orzekać, kto w dniu maja 2009 r. był właścicielem nieruchomości położonej przy ul. w W

Przedmiotem ich orzeczeń będzie bowiem, co wynika zresztą z uzasadnienia pytania prawnego, spór dotyczący aktualnej własności tej nieruchomości, którego stronami są z jednej strony R i A J a z drugiej – A W . Stroną tego sporu nie jest natomiast oskarżony D S

Ponadto, sąd pytający, badając zasadność zarzutu postawionego oskarżonemu D S , obowiązany jest ustalić nie tylko to, kto w dniu maja 2009 r. był właścicielem nieruchomości położonej przy ul.

w W , ale również i to, jak kwestia własności owej nieruchomości kształtowała się w świadomości tego oskarżonego. Zarzut oszustwa dotyczy bowiem także i tego, że D S wiedział o tym, iż sporna nieruchomość jest własnością A W . Kwestii tej nie rozstrzygnie natomiast sąd cywilny w żadnej z toczących się spraw, na zakończenie których oczekuje sąd pytający.

Mając na uwadze powyższe należy stwierdzić, że w realiach sprawy rozpoznawanej przez sąd pytający, oczekiwanie na rozstrzygnięcia sądów cywilnych nie jest zasadne. Sąd pytający i tak bowiem będzie musiał samodzielnie dokonać ustaleń w przedmiocie własności spornej nieruchomości na dzień maja 2009 r., a także w przedmiocie odbicia tej okoliczności prawnej w świadomości oskarżonego.

Taki stan rzeczy wskazuje na pozorność przedstawionego przez sąd pytający problemu konstytucyjnego i implikuje konieczność **umorzeniem postępowania** ze względu na niedopuszczalność wydania wyroku (art. 39 ust. 1 pkt 1 ustawy o TK).

6. Na pozorność przedstawionego przez sąd pytający problemu konstytucyjnego wskazuje również i to, że sąd ten – jak wprost wynika z uzasadnienia pytania prawnego – dokonał już ustaleń faktycznych i prawnych, które – w jego ocenie – pozwalają mu na rozstrzygnięcie sprawy karnej oskarżonego D S , jeszcze przed orzeczeniem Trybunału Konstytucyjnego w przedmiocie zadanego pytania prawnego. Mianowicie sąd pytający w uzasadnieniu pytania prawnego jednoznacznie stwierdza, że: „Na obecną chwilę skoro właścicielami nieruchomości są małżonkowie J brak jest znamion przestępstwa oszustwa” i „W obecnym stanie faktycznym właścicielami nieruchomości są R i A małżeństwo J , tak więc oskarżony sprzedając im nieruchomość nie wyczerpał znamion oszustwa z art. 286 § 1 k.k.”. Skoro sąd pytający dochodzi do takich jednoznacznych konstatacji co do braku znamion przestępstwa oszustwa, to niezrozumiałe staje się występowanie do Trybunału Konstytucyjnego z pytaniem prawnym. Stwierdzony brak znamion przestępstwa oszustwa powinien przecież skutkować wydaniem wyroku uniewinniającego. Sąd pytający zdaje się przy tym zapominać, że jest on obowiązany orzekać „według stanu rzeczy w chwili wydania wyroku” (Z. Gostyński, S. Zabłocki [w:] *Kodeks...*, s. 341), a w związku z tym nie powinien oczekiwać na zajście jakichś zmian faktycznych lub prawnych, które miałyby wpływ na odmienne rozstrzygnięcie sprawy. Zatem jeżeli sąd pytający, na podstawie wszystkich istniejących aktualnie okoliczności faktycznych i prawnych, doszedł do wyartykułowanego w uzasadnieniu pytania prawnego wniosku, iż oskarżony nie wypełnił znamion przestępstwa oszustwa, to obowiązany jest uniewinnić go od tego zarzutu. Niedopuszczalne jest zaś oczekiwanie na zaistnienie jakichś potencjalnych zmian w przyszłości, aby odmienne ukształtować rozstrzygnięcie co do sprawstwa oskarżonego.

W powyższym kontekście za nieadekwatne do realiów rozpoznawanej sprawy należy uznać zarzuty sądu pytającego, w których wskazuje on na to, że aktualny kształt normatywny art. 22 § 1 k.p.k. stoi w sprzeczności z rozpoznaniem sprawy w rozsądnym terminie i wydłuża postępowanie. Jest bowiem wręcz przeciwnie, skoro sąd pytający może już rozstrzygnąć sprawę i uniewinnić oskarżonego od zarzutu

oszustwa, a nie chce tego uczynić i woli oczekiwać na zakończenie spraw cywilnych, wydłużając tym samym czas trwania postępowania karnego.

7. Podstawy do umorzenia niniejszego postępowania za względu na niedopuszczalność wydania wyroku (art. 39 ust. 1 pkt 1 ustawy o TK) aktualizują się również w związku z poważnymi wadliwościami uzasadnienia pytania prawnego. Wymaga przypomnienia, że zgodnie z art. 32 ust. 1 pkt 4 ustawy o TK, pytanie prawne powinno zawierać „uzasadnienie postawionego zarzutu, z powołaniem dowodów na jego poparcie”. Trybunał Konstytucyjny podkreśla, że „uzasadnienie pytania prawnego powinno być wyczerpujące, a sformułowane zarzuty powinny zostać poparte stosownymi do ich charakteru dowodami” (postanowienie TK z 8 lipca 2013 r., sygn. akt P 11/11). Przy czym: „Sąd nie powinien kierować pytania prawnego do Trybunału Konstytucyjnego, jeżeli nie potrafi przedstawić prawnych argumentów co do zgodności aktu normatywnego z Konstytucją” (postanowienie TK z 15 kwietnia 2008 r., sygn. akt P 26/07). Trzeba mieć jednocześnie na uwadze, że umorzenie postępowania zainicjowanego pytaniem prawnym powinno nastąpić zarówno wtedy, gdy sąd pytający nie udowodni postawionego zarzutu niekonstytucyjności, jak i wówczas, gdy przedstawiona argumentacja, mająca udowodniać ów zarzut, jest oczywiście bezzasadna (wyrok TK z 12 maja 2011 r., sygn. akt P 38/08).

Uwzględniając powyższe należy przyrzeć się uzasadnieniu pytania prawnego inicjującego niniejsze postępowanie. Otóż sąd pytający wychodzi od postawienia tezy, że „brak możliwości stosowania prejudykatu w art. 22 k.p.k. jako przesłanki zawieszenia postępowania karnego nie pozwala prawidłowo wyrokować w sprawie karnej”. Następnie zaś przechodzi do próby udowodnienia tej tezy w nawiązaniu do poszczególnych wzorców kontroli.

I tak, po pierwsze, wskazując na naruszenie przez art. 22 § 1 k.p.k. wzorców z art. 2 i art. 45 ust. 1 Konstytucji, sąd pytający wywodzi z tych dwóch ostatnich przepisów zasadę *ne bis in idem* – zakaz „dwukrotnego stosowania środka represyjnego wobec tego samego podmiotu za ten sam czyn”. Z uzasadnienia pytania prawnego w żaden sposób jednak nie wynika, jak w realiach rozpoznawanej przez sąd pytający sprawy karnej może dojść do złamania zasady *ne bis in idem*. Niezależnie od tego wypada wskazać, że naruszenie tej zasady w zaistniałej konfiguracji procesowej nie jest w ogóle możliwe. Toczy się tu bowiem tylko jedno postępowanie represyjne, tj. sprawa karna rozpoznawana przez sąd pytający,

w którym ukarany może zostać oskarżony D S Nie może on natomiast zostać ukarany w dwóch pozostałych postępowaniach, na które wskazuje sąd pytający. Są to bowiem, po pierwsze, postępowania cywilne, a po drugie – D S nie jest ich uczestnikiem.

Gdy idzie jeszcze o zarzut niezgodności art. 22 § 1 k.p.k. z art. 45 ust. 1 Konstytucji, to sąd pytający eksponuje w tym kontekście „prawo do wyroku sądowego (prawo do uzyskania wiążącego rozstrzygnięcia)”. Jednakże i ten zarzut nie jest opatrzony uzasadnieniem. Być może próbą takiego uzasadnienia, bo sąd pytający nie wskazuje w tym zakresie do jakiego wzorca konstytucyjnego nawiązuje, jest twierdzenie, iż „wydanie wyroku przez sąd karny utrudni, czy też wręcz uniemożliwi drugi raz procedowanie w niniejszej sprawie”, co ma dotyczyć zarówno oskarżonego, jak i pokrzywdzonych (oskarżycieli posiłkowych). Wywód ten jest niezrozumiały. W szczególności nie wiadomo, dlaczego sąd pytający przyjmuje, że po wydaniu wyroku powinna istnieć możliwość ponownego procedowania w tej samej sprawie. Nie sposób przy tym nie dostrzec pewnej sprzeczności w argumentacji sądu pytającego. Otóż bowiem najpierw doszukuje się on naruszenia przez art. 22 § 1 k.p.k. zasady *ne bis in idem*, następnie zaś oczekuje możliwości ponownego orzekania w tej samej sprawie, co koliduje ze wskazaną zasadą.

Z zarzutem naruszenia przez art. 22 § 1 k.p.k. wzorca z art. 77 ust. 2 Konstytucji należy wiązać – jak się wydaje, bo również i tu brakuje precyzji w przyporządkowywaniu argumentacji do danego wzorca kontroli – następujący wywód sądu pytającego: „Zakończenie procesu karnego, przed zakończeniem procesu cywilnego o wpis do księgi wieczystej, a więc ustalenie właściciela nieruchomości, zamknęłaby im [pokrzywdzonym – uwaga własna] możliwość dochodzenia swoich praw w procesie karnym”. Problem jednak w tym, że zacytowany fragment uzasadnienia pytania prawnego jest niezrozumiały. W szczególności nie wiadomo, dlaczego po zakończeniu procesu karnego pokrzywdzeni mieliby ponownie mieć możliwość dochodzenia swoich praw w procesie karnym. W takim układzie, gdyby istniała możliwość ponawiania tej samej sprawy karnej, nigdy nie doszłoby do ostatecznego rozstrzygnięcia sporu prawnego. Nie wiadomo też, dlaczego w dalszej części uzasadnienia pytania prawnego, sąd pytający przyjmuje, że: „W przedmiotowej sprawie zakończenie postępowania przed rozstrzygnięciem sądu cywilnego spowoduje, iż bądź to małżeństwo J , bądź to A W będą pokrzywdzeni, a wyrok sądu karnego spowoduje dla

jednej ze stron szkody niedające się odwrócić”. Nie sposób oprzeć się tu wrażeniu, że sąd pytający, argumentując w ten sposób, zakłada własną niekompetencję, skoro twierdzi, że zakończenie przez niego sprawy karnej, przed uzyskaniem prejudykату, wyrządzi nieodwracalne szkody stronom postępowania.

Powyższe wskazuje, że sąd pytający, stawiając zarzuty niekonstytucyjności art. 22 § 1 k.p.k., bądź to zaniechał ich udowodnienia, bądź też przedstawił argumentację oczywiście bezzasadną. W obu tych wypadkach, jak już wskazywano, konieczne staje się **umorzenie postępowania** za względu na niedopuszczalność wydania wyroku (art. 39 ust. 1 pkt 1 ustawy o TK).

8. Ponadto Sejm poddaje pod rozagę Trybunału Konstytucyjnego poczynienie ustaleń, czy sprawy cywilne, których rozstrzygnięcia oczekuje sąd pytający, nie zostały już prawomocnie zakończone (trzeba pamiętać, że od chwili zadania pytania prawnego upłynęło 10 miesięcy), a zatem, czy sąd nie dysponuje już materiałem, w oczekiwaniu na który chciał zawiesić postępowanie karne. Jeśli tak by było, to postawiony przez sąd pytający problem, leżący u podstaw pytania prawnego, stałby się nieaktualny. To zaś należałoby uznać za kolejny argument przemawiający za umorzeniem niniejszego postępowania.

MARSZAŁEK SEJMU



Ewa Kopacz